

---

niedziela, 05.05.2024

## 6. Niedziela Wielkanocna - czyli słów kilka.....

W Ewangelii według św. Jana nie brakuje ani słowa, a każde z nich jest pełne treści. Nauczanie Jezusa jest zobowiązujące i twarde, a jednocześnie pełne rozmachu i zachęty. Wdzięk tej Ewangelii stanowi zapierająca dech w piersiach wizja miłości, o której mówi, i którą jest Jezus.

„Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej!” (J 15,8). Na czym polega miłość Ojca do Syna? Czy można o niej coś powiedzieć? Jeśli o tej miłości nie umiemy nic powiedzieć, wystarczy przyjrzeć się miłości Syna do nas. Słowa, które Chrystus wypowiada podczas Ostatniej Wieczerzy, są wyjaśnieniem tego, co stało się przed chwilą, i tego, co wydarzy się niebawem: obmycia stóp i męki.

Umycie nóg Apostołom to z jednej strony uniżenie się Chrystusa wobec nich, ale z drugiej wywyższenie uczniów. Piotr zbulwersowany tym, co robi Nauczyciel, spiera się z Nim. Nie godzi się, by gospodarz mył nogi gościom Jezus tłumaczy więc, że nie chodzi tylko o to, co On robi, ale też o to, czego uczniowie doznają. Przyjęcie obmycia to warunek wspólnego z Nim dziedziczenia. Jezus czyni ich jakby ważniejszymi od siebie samego. Wywyższa ich, podobnie jak Ojciec wywyższył, otoczył chwałą i uwielbił swojego Syna.

Na krzyżu, w agonii, Chrystus zdaje się wyłącznie poniżony, znękany i odrzucony. Zarazem jednak w ostatnich chwilach życia zwycięża wciąż ponawiane odstępstwo ludzi od Ojca. Jezus jest – mimo kaźni – posłuszny woli Ojca. Jedyne, który spełnił Jego pragnienia do końca, sprawia, że każdy z Jego wybranych ma możliwość powrotu. Spełniony mówi: „Wykonało się” – świat w Nim wrócił do Ojca. Z jednej strony widzimy poniżenie i śmierć Syna Bożego, z drugiej natomiast wywyższenie Ojca.

Jeśli tak działa miłość Syna – przez uniżenie siebie i wywyższenie kochanego – nic dziwnego, że jej ujawnieniu towarzyszy zachęta do wytrwałości. Więcej nawet! „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem” (J 15,12). Podczas tej mowy Jezus formułuje nowe przykazanie. Od tej chwili miarą miłości bliźniego nie jesteśmy my sami (miłuj bliźniego, jak siebie samego), ale On sam (miłujcie się, jak Ja was umiłowalem). Trudniej być nie może. Wywyższać bliźniego i siebie uniać, oto miłość, która powinna być znana uczniom. Nie ma ważniejszego przykazania. To jest nowe prawo.

Jan w żaden sposób nie próbuje obniżyć wymagań. Choć cała mowa jest piękna i porywająca, wizja przejmuje rozmachem, to zamyka ją równie wielkie, co niepokojące zdanie: „Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję”.